

6 września. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

(1 Kor 6, 1-11) Bracia: Czy odważy się ktoś z was, gdy zdarzy się nieporozumienie z drugim, szukać sprawiedliwości u niesprawiedliwych, zamiast u świętych? Czyż nie wiecie, że święci będą sędziami tego świata? A jeśli świat będzie przez was sądzony, to czy nie jesteście godni wyrokować w tak błahych sprawach? Czyż nie wiecie, że będziemy sądzili także aniołów? O ileż przeto więcej sprawy doczesne! Wy zaś, gdy macie sprawy doczesne do rozstrzygnięcia, zwracacie się do ludzi za nic uważanych w Kościele! Mówię to, aby was zawstydzić. Bo czyż nie znajdzie się wśród was ktoś na tyle mądry, by mógł rozstrzygać spory między swymi braćmi? A tymczasem brat oskarża brata, i to przed niewierzącymi. Już samo to jest godne potępienia, że w ogóle zdarzają się wśród was sądowe sprawy. Czemuż nie znosicie raczej niesprawiedliwości? Czemuż nie ponosicie raczej szkody? Tymczasem wy dopuszczacie się niesprawiedliwości i wyrządzacie szkody, i to właśnie braciom. Czyż nie wiecie, że niesprawiedliwi nie posiadają królestwa Bożego? Nie łudźcie się! Ani rozpustnicy, ani bałwochwalcy, ani cudzołożnicy, ani rozwiązli, ani mężczyźni współżyjący z sobą, ani złodzieje, ani chciwi, ani pijacy, ani oszczercy, ani zdierycy nie odziedziczą królestwa Bożego. A takimi byli niektórzy z was. Lecz zostaliście obmyci, uświęceni i usprawiedliwieni w imię Pana naszego, Jezusa Chrystusa, i przez Ducha Boga naszego.

(1 Kor 6, 1-11)

Bracia: Czy odważy się ktoś z was, gdy zdarzy się nieporozumienie z drugim, szukać sprawiedliwości u niesprawiedliwych, zamiast u świętych? Czyż nie wiecie, że święci będą sędziami tego świata? A jeśli świat będzie przez was sądzony, to czy nie jesteście godni wyrokować w tak błahych sprawach? Czyż nie wiecie, że będziemy sądzili także aniołów? O ileż przeto więcej sprawy doczesne! Wy zaś, gdy macie sprawy doczesne do rozstrzygnięcia, zwracacie się do ludzi za nic uważanych w Kościele! Mówię to, aby was zawstydzić. Bo czyż nie znajdzie się wśród was ktoś na tyle mądry, by mógł rozstrzygać spory między swymi braćmi? A tymczasem brat oskarża brata, i to przed niewierzącymi. Już samo to jest godne potępienia, że w ogóle zdarzają się wśród was sądowe sprawy. Czemuż nie znosicie raczej niesprawiedliwości? Czemuż nie ponosicie raczej szkody? Tymczasem wy dopuszczacie się niesprawiedliwości i wyrządzacie szkody, i to właśnie braciom. Czyż nie wiecie, że niesprawiedliwi nie posiadają królestwa Bożego? Nie łudźcie się! Ani rozpustnicy, ani bałwochwalcy, ani cudzołożnicy, ani rozwiązli, ani mężczyźni współżyjący z sobą, ani złodzieje, ani chciwi, ani pijacy, ani oszczercy, ani zdziercy nie odziedziczą królestwa Bożego. A takimi byli niektórzy z was. Lecz zostaliście obmyci, uświęceni i usprawiedliwieni w imię Pana naszego, Jezusa Chrystusa, i przez Ducha Boga naszego.

(Ps 149, 1b-2. 3-4. 5-6a i 9b)

REFREN: Pan w swoim ludzie upodobał sobie

Śpiewajcie Panu pieśń nową,
głoście Jego chwałę w zgromadzeniu świętych.
Niech się Izrael cieszy swoim Stwórcą,

a synowie Syjonu radują swym Królem.

Niech imię Jego czczą tańcem,
niech grają Mu na bębnie i cytrze.
Bo Pan swój lud miłuje,
pokornych wieńczy zwycięstwem.

Niech święci cieszą się w chwale,
niech się weselą przy uczcie niebieskiej.
Chwała Boża niech będzie w ich ustach;
to jest chwałą wszystkich Jego świętych.

(J 15, 16)

Nie wy Mnie wybraliście, ale Ja was wybrałem, abyście szli i owoc przynosili.

(Łk 6, 12-19)

Pewnego razu Jezus wyszedł na górę, aby się modlić, i całą noc trwał na modlitwie do Boga. Z nastaniem dnia przywołał swoich uczniów i wybrał spośród nich dwunastu, których też nazwał apostołami: Szymona, któremu nadał imię Piotr, i brata jego, Andrzeja, Jakuba, Jana, Filipa, Bartłomieja, Mateusza, Tomasza, Jakuba, syna Alfeusza, Szymona z przydomkiem Gorliwy, Judę, syna Jakuba, i Judasza Iskariotę, który stał się zdrajcą. Zszedł z nimi na dół i zatrzymał się na równinie; był tam liczny tłum Jego uczniów i wielkie mnóstwo ludu z całej Judei i z Jeruzalem oraz z nadmorskich okolic Tyru i Sydonu; przyszli oni, aby Go słuchać i znaleźć uzdrowienie ze swych chorób.

Także i ci, których dręczyły duchy nieczyste, doznawali uzdrowienia. A cały tłum starał się Go dotknąć, ponieważ moc wychodziła od Niego i uzdrawiała wszystkich.

Komentarz:

Znamienna jest symbolika góry i dołu w dzisiejszym opisie powołania dwunastu spośród uczniów na apostołów. Nasz Zbawiciel wyszedł na górę i całą noc spędził na modlitwie. Możemy jedynie domyślać się tej niepojętej zażyłości, jaka Go łączyła z Przedwiecznym Ojcem i jaka znajdowała wyraz w tej całonocnej modlitwie. Z całą pewnością Pan Jezus powierzał wtedy swojemu Ojcu również dzieło odkupienia, jakiego miał dokonać, oraz nas wszystkich, których przyszedł odkupić.

Kiedy nastał dzień, Pan Jezus – wciąż przebywając na górze – przywołał swoich uczniów i właśnie wtedy, na tej górze, wybrał spośród nich dwunastu apostołów. Liczba dwanaście nie jest przypadkowa. Podobnie jak lud Boży Starego Przymierza pochodził od dwunastu synów Jakuba, tak samo nowy lud Boży miał pochodzić od dwunastu Apostołów. Chciał nasz Zbawiciel, żeby Jego Kościół był widzialny i żeby miał strukturę hierarchiczną.

Bo słuchajmy dalej dzisiejszej Ewangelii. Bierze Pan Jezus swoich Apostołów i wspólnie z nimi schodzi na dół, na równinę, gdzie czeka na Niego wielki tłum, spragniony Jego słowa i Jego mocy – bo ludzie przyszedli ze swoimi chorymi i dręczonymi przez złe duchy.

Obraz ten wspaniale pokazuje, czym jest Kościół jako dar Boży dla ludzi. To, że Pan Jezus zstępuje do nas z góry, to rozumiemy natychmiast, bo On jest Synem Bożym, który dla nas i dla naszego zbawienia stał się człowiekiem. Ale co oznacza ten obraz, że Pan Jezus najpierw wyprowadza swoich uczniów na górę, a potem razem z nimi zstępuje do nas na dół, żeby nas obdarzać swoimi darami? Tutaj przypominają się słowa z Listu do Hebrajczyków, że „każdy arcykapłan z ludzi wzięty, dla ludzi jest ustanawiany w sprawach odnoszących się do Boga, aby składał dary i ofiary za grzechy”.

W pierwszym sensie słowa te odnoszą się do Jezusa Chrystusa, który – chociaż Syn Boży – też jest jednym z nas, bo przecież przyszedł do nas jako Syn Maryi. Ale obraz Apostołów zstępujących z góry razem z Jezusem do ludzi wskazuje, że słowa te odnoszą się również do tych wszystkich, którym powierzono w Kościele posługę pasterską. Bo przecież z góry, od Jezusa Chrystusa, mają biskupi i kapłani tę moc, że spełniają dla nas ofiarę eucharystyczną i czuwają nad czystością nauki Bożej w Kościele, i dokonują posługi odpuszczania grzechów.